

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów czwórcrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

## Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cioładowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W piątek Remigiusza.  
W sobotę Aniołów Stróżów.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 58 zachód 5 41  
Dziś dekl. księżyc 17 28 kulm. 3 19

### Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i medlic się po polsku!

#### Zjazd urzędowych katolików niemieckich w Gnieźnie.

W zeszły poniedziałek zjechali się do Gniezna delegaci tych towarzystw niemiecko-katolickich, które pracują nad popieraniem polityki rządu w obec polaków, i mają łaskę u władz pruskich.

Takich towarzystw, należących do jednego wspólnego związku, jest 35 z 2760 członkami. Prezesem związku jest niejaki p. Matschewski, rektor z Inowrocławia, a członkami są katolicy urzędnicy pruscy, przede wszystkim zaś nauczyciele. Czy oprócz urzędników są w tym towarzystwie prywatni katolicy niemieccy, jak naprzykład księża, kupey itd., tego nie wiemy.

Pan Matschewski w swym wstępnym przemówieniu powiedział, że powyższe towarzystwa katolickie są na wskroś katolickie i w religijnych sprawach stać będą wiernie przy Kościele katolickim, w sprawach politycznych chodzić będą jednak inną drogą, aniżeli reszta katolików niemieckich.

Tak mówił p. Matschewski, a temi inną drogą są: Popieranie komisji kolonizacyjnej, oddawanie katolickich sierót niemieckich w naukę rolnictwa kolonistom niemieckim, ażeby u nich nabierały ducha prawdziwie niemieckiego, gorliwe kontrolowanie sto-

sunków po parafiach, ażeby wszędzie, gdzie są katolicy niemieccy, starać się dla nich o niemieckie nabożeństwo.

W zamian za to popieranie niemieckie starać się będą katolicy niemieccy o to, ażeby rząd pruski nadał religii katolickiej wszelkie swobody, i ażeby katolikom niemieckim żadnych życzeń nie odmawiał. Komisja kolonizacyjna powinna więc grunta parcelować nie tylko pomiędzy lutrów, ale także i pomiędzy katolików niemieckich, powinna zakładać dalej nie tylko zbory luterskie, ale także świątynie katolickie, powinna na majątkach kolonizacyjnych zakładać nie tylko szkoły luterskie, ale i katolickie. Kolonizacja może katolików niemieckich śmiało popierać, bo gdy dzieci katolickie będą się wychowywały u kolonistów, to nie będzie obawy, ażeby się kiedykolwiek spolszczyły.

Tak oto zamierza związek tych niemiecko-katolickich towarzystw pracować dla niemieckiej według wyznania p. rektora Matschewskiego.

Po nim przemawiał radca szkolny Radomski. Rozwodził się on o zakładzie poprawczym, założonym w Maryanowie pod Pleszewem przez kolonizację. Zakład ten znajduje się pod kierownictwem OO. Franciszkanów z Nadrenii i przyjmuje na wychowanie chłopców katolickich we wieku od 14—16 lat, którzy pozostają tam 2—3 lat, i wyuczywszy się robót domowych, umieszczani bywają u kolonistów. Zakład ten jest więc głównie na to, ażeby w Księstwie germanizację szerzyć. Najlepszy dowód jest ten, że w zarządzie tego zakładu poprawczego znajduje się również członek komisji kolonizacyjnej.

Po tej mowie odczytano życzenia rozmaitych towarzystw. I tak towarzystwo w Czarnkowie wyraziło życzenie, ażeby wieś kolonizacji pod Czarnkowem, obszaru 6000 mórg, obsadzone zostały katolikami, ażeby mogła powstać druga parafia, oczywiście niemiecka, która by pomagała niemieccy także polskich parafian.

Towarzystwo w Szamotułach żądało znowu więcej katolickich urzędników do tych miejscowości, gdzie istnieją towarzystwa niemiecko-katolickie.

Trzeci mówca, prof. Schulz z Poznania, skarżył się na władzę duchowną, że katolicy niemieccy doznają krzywdy. Nie mają ani dostatecznej liczby nabożeństw niemieckich, ani też księży swoich własnych, że więc skazani są na polszenie się. Na polaków wygadywał, że ich polityka zmierza do oderwania się od Prus. Najciekawsze jest jednak zeznanie jego, że niemieccy katolicy głosować będą na kandydatów narodowych, to znaczy na tych kandydatów, którzy im rząd popierać każe, a więc albo lutrów, albo katolików, którzy do partii centrum się nie przyłączają, jeno do partii luterskiej.

Z mów powyższych trzech mówców możemy nabrać przekonania, że katolicy niemieccy we Wielkim Księstwie Poznańskim zostali naganiaczami rządu we walce z polakami. Popierają kolonizację, a skoro już do tego doszło, to i za prawo osadnicze i za prawo językowe, zakazujące polakom urządzania wieców, nie będą rządu ganili. W przyszłości zamierzają popierać tylko narodowych kandydatów przy wyborach. Wszelkie zatem kompromisy polaków z centrowcami przy wyborach,

jak było w okręgu babimojsko-międzychodzkim nie zdadzą się na nic, bo katolicy niemieccy na kandydatów centrowych głosować nie będą, a naszych polskich kandydatów popierać też nie będą. Są jeszcze tacy wśród nas, którzy kompromisy z centrowcami mają w głowie. Powinni się z tego wyleczyć, bo to na nic.

Zjazd katolików niemieckich w Gnieźnie złożył świadectwo, że katolicy niemieccy będą odtąd popierali niemieczność polaków i to z pomocą rządu i — księży niemieckich. Na tym zjeździe byli bowiem także księża kanonicy Kloske, Sander i Weimann, a to świadczy, że duchowieństwo niemieckie będzie katolikom niemieckim w niemieczeniu polaków pomagało.

### Przegląd polityczny.

— Niemcy poczynają zastanawiać się nad tem, czyby nie było jednakowoż dobrze, ażeby się pogodzić z Anglią i budować mniej okrętów. Naród angielski niepokoi się przedewszystkiem tem, że Niemcy coraz więcej okrętów budują, bo zdaje mu się, że to wszystko jest na to, ażeby pewnego pięknego dnia uderzyć na Anglię.

Dawniejszy radca ministeryalny Holstein, który kierował zagraniczną polityką za czasów księcia Bülowa, oświadczył do pewnego posła, że te bezustanne zbrojenia na morzu szkodzą jeno niemcom. Naród niemiecki szemrze bowiem na okropne wydatki, które budowa okrętów pożera, a Anglicy i Francuzi słabsi przez to nie będą, bo i oni za wzorem Niemiec flotę swoją powiększają. Gdyby zaś Niemcy powiększały flotę jak dotąd, to skończy się na tem, że Anglia i Francja uderzą na

### Tajemnice dworu sultanańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Podróżny w podartym kaftanie nie znał ani obawy, przestachu w tej samotności. Zdawał się być oswojonym z niebezpieczeństwami i grozą pustyni.

W tem, kiedy światła wieczornego przybladły powoli i horyzont pokrył się naprzód purpurową, następnie fioletową barwą, kiedy w dali zwały się w jedną całość piasek pustyni i widnokrąg i zbliżała się godzina modlitwy, podróżny upadł na kolana i zwrócony twarzą do Mekki, szeptał cichą modlitwą.

Zaledwie słońce zaszło na dalekim zachodzie, kiedy już zetąpił księżyc na swoją nocną wędrówkę i rozlał swe srebrne blaski po rozległej pustyni.

Obdarta postać podniosła się... teraz przy bladym blasku księżycy, wyglądała straszniej jeszcze ze swymi przedłużonymi cieniami, w samotnej, głuchej pustyni.

Kiedy samotnik właśnie w dalszą wybierać się chciał drogę, ujrzał przed sobą w dali na wpół rozplynione we mgle, a jednak do rozpoznania, owe tajemnicze zjawisko w pustyni, owe Fata Morgana, które karawaną duchów zowią.

Podróżującym w pustyni cudowne

to zjawisko jest dobrze znane, każdego jednak pomimo tego, na widok podobnej karawany duchów, ogarnia pomimo wolny strach.

Nasz samotnik widział ten pochód i poznał w nim karawanę pielgrzymów którą rok rocznie zwykł wysłać do Mekki tak sultan, jak i wiec-król Egiptu. Sultan posłał zawsze dwa kosztowne dywany do Mekki i Medyny, z których jeden nazywa się Kiswehet-Torbe, jest zielonego koloru i zdobny w wyciągi z koranu. Dywan ten służy do rozciągania go na grobie proroka, w Medynie. Drugi czarnej materii z zielonemi frendzlami, zowie się Kisweh-el-Nebben i przeznaczony jest na ozdobę dachu Kaaby, w Mekce. Dary te dźwiga wspaniale przybrany wielbłąd w kosztownym namiocie na grzbiecie.

Wielbłąd otoczony jest Kawassami i prócz tego karawanę przeprowadza przez pustynię oddział kawalerii, a to, by ją zabezpieczyć przeciwko napadom rabusiów.

Cały ten orszak złożony z pielgrzymów i jeźdźców, urzędników i derwiszów przeciągnął przed oczami samotnego wędrowca. Podróżny w podartym kaftanie stanął, skrzyżował ręce na piersiach i czekał tak długo, dopóki obraz mu znikł z oczów.

Poczem puścił się dalej w drogę i nakoniec zboczył od drogi karawanowej; teraz z boku w dali ukazał się słabo widzialny, ciemny punkt na horyzoncie.

Do tego punktu zamierzał samotny wędrowiec i punkt ten stawał się coraz większym, w miarę im bardziej się zbliżał do niego. Niedługo ukazał mu się ciemny kolos, u podstawy szeroki, w górę spiczasto zakończony. Wzniesiony wśród pustyni i wielkich ciosowych kamieni stał on tu już od wieków, jak pomnik dziejów ubiegłych, którego żadna siła zburzyć nie była w stanie, którego nie dotknął zab czas! Była to jedna z owych, częściej jeszcze w Egipcie jak tutaj spotykanych piramid, ów nagrobek króla, która przetrwała wieki. Piramida ta robiła dziwne wrażenie, wśród pustyni miała w sobie coś poważnego, coś potężnego.

Oświecona blaskiem księżycy, wyglądała jeszcze bardziej tajemniczo. Jak milczący, olbrzymi sztyldwach, jak dzieło nadludzkie, a jednak rękami ludzkimi wzniesione, jak kolos cudowny, ze wnętrzem zamkniętym kamieniami i mieszczący w sobie mumie władcy który to dzieło olbrzymie wznosić kazał przez ciąg swego panowania, tak stała w imponującej samotności przed podróżnym, który wobec niej wyglądał na karła.

Zwrócił się on do tego z czterech boków piramidy, na którym znajdował się dziś jeszcze zagadkowy napis hieroglifami. Najmniejszy znak nie zdradzał drzwi, przystępu, otworu.

Samotny podróżny w podartym kaftanie przystąpił tedy do napisu.

— Beilerbegi\*) — zawołał głośno. — Kto mnie woła? — dał się słyszeć stłumiony głos, jak z grobu.

— Twój posłaniec ze Stambułu! — odpowiedział zewnątrz stojący.

— Jaką przynosisz mi wiadomość? — zapytał głos z głębi piramidy.

— Siedmiu Begi ze Stambułu przesyłają ci przezemnie swoje pozdrowienie i życzenie za twoją pomyślność! — rzekł podróżny — trudy szejka-ul-Islama nie odkryły jeszcze najmniejszego śladu! Całe jego dążenie do tego jest skierowane, by ująć w swe ręce kierunek całej władzy!

— Czy on, czy jego rywalka go ma — rozległ się głos pustyni — nie szczęście jest to samo! Zbliża się dzień w którym dom się zapadnie!

— Grek Lazzaro wydał w ręce Kadrysów księcia Saladyna i Rezię; oboje znajdują się w ruinie!

— I mały książę! Zginął w więzieniu.

— Kadrysi opiekują się nim starannie, gdyż szejka-ul-Islama ma nadzieję, iż przez niego zdoła opanować księcia Murada!

— Przeznaczenie musi się spełnić — ciągnął dalej proroczym tonem głos w pustyni — żadna siła, ani żaden podstęp nie zdołają wstrzymać biegu rzeczy!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

\*) Pan nad panami.

niemców, ażeby flotę niemiecką zmarnować, a później połączyć się z Ameryką, ażeby uderzyć na Japonię. Japonia bowiem zbiori się na gwałt, ażeby wypowiedzieć Ameryce wojnę na morzu, i uderzyć na nią, zanim Anglia rozrachuje się z Niemcami. Anglia będzie więc dążyła do tego, ażeby z Niemcami wojnę na morzu jak najwcześniej rozpocząć, ażeby zabrać się następnie do Japonii, i zapobiedz grożącemu od niej niebezpieczeństwu dla Europy.

— Szwecya. W Szwecyi strejkują wciąż jeszcze robotnicy, ale liczba ich zmalała już do 76 tysięcy. Pomiędzy pracodawcami a robotnikami toczą się układy o zawarcie wzajemnej zgody. Rząd w tej zgodzie służy za pośrednika.

— Węgry. Cesarz austriacki zwolnił z urzędu teraźniejszych ministrów węgierskich i odda rządy kraju w ręce ministra Franciszka Kossutha jako przywódcy największej partii politycznej w kraju. Partya ta dąży do zupełnego wyswobodzenia państwa węgierskiego z pod zależności Austrii. Cesarz miał widocznie tylko dwie drogi wyjścia: albo ustąpić, albo też toczyć wojnę z Węgrami. Wolał ustąpić i może najlepiej zrobił, bo chociażby wojnę z Węgrami wygrał, to zasiałby między węgry tem więcej nienawiści, a miłością z narodami zajdzie się najdalej.

— Serbia. Odkryto spisek na rodzinę królewską. Głową spisku jest były minister Gencić, którego zdradził jego własny teść, z którego córką Gencić niedawno się rozwiódł. Spiskowcy dążyli do wypędzenia dynastji Karadzordzewiczów z kraju i do powołania na tron serbski angielskiego księcia Connaught. Minister wojny Žiwković zarządził surową kontrolę nad oficerami.

— Włochy. W mieście Rovigo zaszła okropna scena. Oto księżda biskupa z dycezyi Adria wygwizdano na publicznej drodze, oprócz tego kilku wyrostków czynnie go znieważało. Gazety masońskie piszą, że mieszkańcy zagniewani byli o to, iż Stolica św. stolicę biskupią przeniosła do innej miejscowości, ale zamilczają, że obecne masońskie rządy we Włoszech, wydzierające narodowi przywiązanie do Kościoła św. są bezpośrednią przyczyną tego smutnego wypadku.

— Sprawdziła się nareszcie wiadomość, że car przyjeżdża w odwiedziny do króla włoskiego. Spotkanie obydwóch monarchów nastąpi 7 października w miejscowości Baja, leżącej nad zatoką morską. Wybrano tę miejscinę z obawy przed anarchistami włoskimi, ażeby im uniemożliwić zamordowanie cara. Król włoski wypłynie statkiem na spotkanie cara i odwiezie go następnie do pałacu, znajdującego się w oddaleniu zaledwie kilometra od morza.

— Portugalia. Zaręczyny króla portugalskiego z angielską księżniczką Fife mają nastąpić 15 listopada w Londynie, dokąd król portugalski zjedzie na przeciąg 12 dni. Wesele ma nastąpić w początkach kwietnia w stołecznym mieście Lizbonie.

— Hiszpania. Wykryto tu gniazdo anarchistów, którzy zamierzali wywołać rewolucję w Madrycie na podobieństwo rewolucji w Barcelonie. Znalezione też drukarnie, w której drukowano podburzające odezwy do ludności. Spiskowcy chcieli zamordować przedewszystkiem prezesa ministrów hiszpańskich Maure, a do wielu innych dostojników publicznych porożysłać groźby śmierci. Policja kazała poobstawiać strażami koleje, hotele i inne budynki, ażeby kontrolować przedewszystkiem wszelkie przyjezdne osobistości.

Anarchiści hiszpańscy dążą do wywrotu rządów monarchicznych, do wypędzenia króla z kraju i do zaprowadzenia rządów republikańskich. Nie daj tego Boże, bo wówczas nastaliby w Hiszpanii gorsze czasy, jakie obecnie panują we Francji. Rewolucjonistom zależy przedewszystkiem na pokasowaniu klasztorów, i na tępieniu wszelkiego życia chrześcijańskiego. Doprowadziliby oni w Hiszpanii do większego może zepsucia, jakie panuje obecnie we Francji.

— Ameryka. W Ameryce odbywają się obecnie wielkie uroczystości z okazji 300-letniej rocznicy odkrycia rzeki amerykańskiej Hudsonu, które to odkrycie przyczyniło się do olbrzymiego rozwoju kraju amerykańskiego. Na te uroczystości państwa europejskie wysłały swych delegatów. Rząd niemiecki wy-

słał admirała Köstera, który w Nowym Jorku wygłosił mowę. Złożył nasamprzód pozdrowienia od całego narodu niemieckiego, a następnie oświadczył, że Niemcy niezmiennie podziwiają naród amerykański z powodu jego wielkiej energii i przedsiębiorczości na polu handlu i przemysłu. Dodał jednak równocześnie, że do tego niesłychanego rozwoju przemysłu i handlu amerykańskiego przyczynili się także synowie narodu niemieckiego, których ogromnie wielu w Ameryce przebywa.

Niemcom zależy bardzo na tem, ażeby z państwem amerykańskiem utrzymywać jak najlepsze stosunki ponieważ robią z Ameryką olbrzymie interesy handlowe.

## Wiadomości kościelne.

— Dycezya chełmińska. Ks. pro. lic. Binerowski w Rajkowie zrzecznym probostwa tamtejszego, administratorem także mianowany został ks. wikary Gröning; ks. Bukoń mianowany został wikarym w Kurzętniku, ks. Strażyna wikarym w Pogódkach.

Przesiedleni zostali: ks. wik. Konitzer z Kartuz do Skarszew, ks. wik. Arndt z Pogódek jako drugi wikary do Czerska, ks. wik. Kamulski z Rajków do Kartuz. Ks. wik. Wysocki z Czerska obejmuje z dniem 1 października r. b. posadę nauczyciela religii w gimnazjum w Nawie.

Ks. adm. Łebński z Nowejcerkwi dostał od naczelnego prezesa prezentę na probostwo w Lisewie. Ks. wikary Edward Keister w Tczewie (dawniej w Kartuzach) otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Biskupicach w dekanacie chełmińskim, opróżnione przez śmierć ks. prob. dr. Lisińskiego.

— Dycezya warmińska. W przyszłą sobotę dnia 2 października nastąpi w Ryjewie poświęcenie nowowbudowanego kościoła pod wezwaniem „Przenajświętszej Rodziny“ przez najprzew. biskupa warmińskiego ks. dr. Bludau'a.

— Francya. Biskupi całej Francji wydali wspólny list pasterski, w którym wezwali rodziców, ażeby dzieci nie posyłali do pogańskich rządowych szkół francuzkich, ale do szkół prywatnych katolickich. Do szkół publicznych mogą rodzice dzieci swoje posyłać jedynie wtedy, gdy muszą, ale wówczas powinni domagać się, ażeby kapłan i rodzice mieli nadzór nad dziećmi, by w tych szkołach wiary katolickiej nie traciły. Rodzice mają bowiem nie tylko prawo, ale i obowiązek pilnowania dźiatwy, ażeby wyrosła na dobrych katolików, równocześnie wzywają arcypasterze rodziców do zakładania i popierania wszelkich stowarzyszeń, które zamierzają do wzmocnienia w dzieciach wiary katolickiej. Potępiwszy wreszcie rozmaite książki, zaprowadzone w szkołach przez władze szkolne, zapewnili arcypasterze owieczki swe, że za dobro ich duszy gotowi ponosić wszelkie, choćby najszersze prześladowania.

## Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk, dnia 2. października 1909.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 30. września pod Toruniem + 1,10, pod Fordonem + 1,18, pod Chełmnem + 1,18, pod Grudziądem + 1,24, pod Kurzebrak + 1,44, pod Malborkiem + 0,62, pod Tczewem + 1,28, pod Schiewenhorst + 2,22.

— Biuro Straży w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta do godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

— W Gdańsku odbędzie się w niedzielę 3 października o godz. 4 po poł. kwartalne zebranie nowoorganizowanego Towarzystwa „Straż“ na miasto Gdańsk i powiaty gdańskie niziny i wyżyny na sali p. Degenhardta przy Szerokiej ulicy nr. 83. Na zebranie przybędzie zamiejscowy mówca. Prosi się o liczny udział członków i przez tychże wprowadzonych gości.

— Cesarz zjedzie do Wrzeszcza 6 października, ażeby wziąć udział w uczcie, urządzonej na jego cześć. Obecnie przebywa cesarz w Romyntach na polowaniu.

— Z powodu napaści „Danziger Neueste Nachrichten“ na zapalki polskie pisze gdański „Westpr. Volksblatt“: Spodziewamy się, że błąd ten przy

pomozy stow. hakatystów postarają się o to, ażeby zbrodnię tę przeciwko rzeszy niemieckiej i państwu pruskiemu przez odpowiednie ustawy prawne zdusić w zarodku. Pudełka od zapalek z napisem w szwedzkim języku nie są niebezpieczne; również nie nie szkodzą etykiety włoskie, choć znajdują się na nich bezwstydnne obrazki. Natomiast napis w języku, którym mówi kilka milionów poddanych rzeszy niemieckiej — temu winny zapobiedz policja i prokurator, przeciw temu trzeba zaraz puścić w ruch maszynę prawodawczą. Gdyż na widok polskiego napisu dostają hakatysty gęsią skórę. W oburzeniu na „polskie“ zapalki widzimy dobry znak, że hakatyzm jest na najlepszej drodze do zupełnego ośmieszenia się.

A na innem miejscu pisze „Westpr. Volksbl.“ tak:

„Jednego z następnych dni pomaszkuje niezawodnie cały sztab redakcyjny „Danziger N. Nachr.“ na czele całego personelu tegoż pisma przed „Artushof“ i obelą pomnik, który według napisu postawili obywatele Gdańska królowi polskiemu z wdzięczności za podniesienie handlu i wszelkiej kultury w mieście Gdańsku“.

— Jak się dowiadujemy, doznał wielce ceniony lekarz dla chorób kobiecych p. dr. Władysław Panecki wskutek nieszczęśliwego wypadku złamania ręki. Wyrażamy jemu i zaczej jego małżonce serdeczne współczucie, i życzymy jak najrychlejszego powrotu do zdrowia.

— Pruszcz. W pobliżu Kleszczewka odkrył gospodarz Draheim na pagórku, obfitującym w pokłady gliny, kurhan pogański, mieszczący w sobie ośm urn z prochami ludzkimi oraz dwa dzbany. W jednej urnie znajdowały się perły ze szkła. Wszystkie te starożytności oddano na własność prowincjonalnego muzeum w Gdańsku.

— Sztutowo. W miejscowości Groschenkampe (?) wylowiono ze stawu zwłoki jakiegoś mężczyzny. Domyślają się w nim jakiegoś sezonowego robotnika, pochodzącego z Polski, który był zatrudniony u gospodarza Stankego w Babce rybackiej i przed tygodniem zaginął bez śladu. Współtowarzysze jego zeznali, że robotnik ten w ostatnim czasie często opowiadał, że się utopi.

— Oliwa. Wśród tutejszego obywatelstwa rośnie coraz to więcej liczba zwolenników przyłączenia Oliwy albo do Gdańska, albo do Sopotu. Kapitałści chcieliby przyłączyć się do Sopotu, ponieważ tam podatki tańsze, właściciele domów i gruntów tęsknią znowu za połączeniem się z Gdańskiem, ponieważ wówczas grunta i domy uzyskają większą wartość. Co najbliższa przyszłość przyniesie, nie wiadomo. To jednak pewna, że Oliwa rychlej czy później samodzielność swą straci, ponieważ za słabą jest na to, ażeby dać sobie radę. Gmina na bowiem za mało mieszkańców, ażeby pokryć kosztowną administrację i wszelkie inne koszta gminne. Jest tam zaledwie około 50 domów, które się opłacają, i z których gmina może jakie takie podatki ściągać. Domy nie opłacają się w Oliwie przedewszystkiem dla tego, że budowane są w kształcie wil, a więc dla kilku zaledwie rodzin. Większych domów stawiać tam nie wolno, ze względu na przeznaczenie Oliwy, mającej uchodzić za letnisko dla przybyszów latowych. A we wilach jest znowu tak drogie mieszkanie, że każdy woli mieszkać w Gdańsku lub w Sopocie, gdzie mieszka daleko taniej. Ztąd w Oliwie jest pełno próżnych mieszkań, i gospodarze nie mogą opłacać podatków, bo nie mają ich z czego opłacać.

Obywatele dopominali się ulepszenia tych przepisów budowlanych, ażeby dzierzawy mogły stanąć, i ażeby ztąd przypływ mieszkańców wzrastał. Władze na to żadną miarą zgodzić się jednakowoż nie chcą w obawie, że na tem straciłaby piękność i znaczenie gminy jako letniska. W obec tego nie pozostanie Oliwie nic innego, jak rychlej czy później przyłączyć się do Gdańska lub Sopotu.

— Pomiędzy ulicami Jerzego i Jahna powstanie nowa uliczka. Kapitalista p. Karpiński nabył w tym celu od właściciela p. Henryka Preussa parcelę za 3000 mar., na której w tym roku jeszcze powstanie wygodny chodnik publiczny.

— Sopot. Dom kąpielowy jest już we wielkiej swej połowie rozebrany, a

niebawem znikną resztki takowego. Pracują już też gorączkowo nad budową nowej gospody kąpielowej, ażeby jeszcze przed nastaniem mrozów stanęła pod dachem. Mularze będą nad budową pracowali dniami i nocą.

Rozpoczęto też już z budową nowego budynku dla straży pożarnej.

— Zagórze. Założono tu kolejkę nadpowietrzną do przewożenia marglin wapiennego z kopalni do fabryki. Kolejka, puszczone w ruch zeszłego wtorku. Na przestrzeni 2 kilometrów kursuje 38 wózków.

— Reda. W uroczysty sposób nastąpiła zeszłej niedzieli konsekracja nowego kościoła przez najprzew. ks. biskupa Kłundra. Dostojny arcypasterz odprawił uroczyste nabożeństwo. Ks. proboszcz Borna z Pucka wygłosił kazanie w polskim i niemieckim języku. W obiedzie na probostwie wziął także udział landrat z Wejherowa, hr. Baudissin.

W poniedziałek nastąpiło bierzmowanie. Wybierzmowanych zostało 1500 dzieci. W tym samym dniu po obiedzie odwiedził najprzew. ks. biskup ks. licencjata Dąbrowskiego we Wejherowie.

— Kartuzy. W tym roku było tu tylko 570 gości, którzy tu na czas latowy przybyli. Niepogoda w lipcu była tego główną przyczyną.

— Kościerzyna. Nareszcie, po 6 miesięcznym, cierpliwym czekaniu, jakieś Polacy tego zwyczajni w „państwie ładu i porządku“, no i „dobrych“ obyczajów nasz założony w lutym „Bazar“ doczekał się konsensu budowlanego na nową, obszerną salę ze sceną. Ale bo też przewalczyć trzeba było niejedną trudność. Najprzód raz w lipcu całkiem odpalono pierwszy projekt, ponieważ w domostwie jakieś drzwi i okna obok sceny miały być umieszczone 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> metra od granicy sąsiedzkiej, a prawo przepisuje 5 metrów. I trzeba było niemal 3 miesięcznego zastanawiania się w biurze budowniczego powiatowego, by projekt odpalić. Podano drugi projekt. I teraz budowniczy powiatowy w Kościerzynie pan Heine, katolik ze zachodu, uważał za potrzebne, by zaciepić obłożenie siły konstrukcyj drzewnej (Statische Berechnung), które był zestawiał polak pan Wysocki. Dopiero, gdy mu fachowe pismo dla budowniczych z Berlina, do którego się po radę udano, głowę zmyło w tem piśmie, ustały poprawki, no, i konsens udzielono.

Sala ta będzie obszerna, 18 metrów długa i 14 metrów szeroka, prócz sceny, z podłogą parkietową i bufetem obszernym (II salą). Kosztorys obejmujący roboty mularskie już od czwartku można przejrzeć u p. Gdańca i podać ofertę, a w sobotę dnia 2 października roboty mularskie będą wydane, by je natychmiast rozpocząć tak, aby przez jesień ile możliwości prace doprowadzić do końca. Oferty w piątek i sobotę mogą podać także zamiejscowi przedsiębiorcy z bliższej okolicy.

— Oburzenie przeciw nowym podatkom wzrasta bezustannie, szczególnie między socyalistami. Z powodu tego zawrzało. Przedewszystkiem zwrócili się przeciwko podatkowi od napojów alkoholowych, wódki i piwa i w tym celu postanowili bojkot z tym zresztą ogólnie uznanym wrogiem ludzkości. Oczywiście, że i my polacy wstrzymanie się od używania tak zgubnego dla nas szkodnika za potrzebne uznaliśmy, to też Towarzystwo rzemieślników polskich w Kościerzynie na niedzielne swem zebraniu powzięło jednogłośnie następującą uchwałę:

My członkowie Towarzystwa rzemieślników polskich w Kościerzynie postanawiamy ze względu na szkodliwość i zło, które alkohol wyrządza naszemu życiu społecznemu i rodzinnemu, o ile możliwości powstrzymać się od wszelkich trunków alkoholowych, i wśród innych członków naszego społeczeństwa szerzyć ideę wstrzemięźliwości.

Ze względu na ważność tej uchwały uprasza się inne gazety o powtórzenie niniejszej wiadomości. Wi a r u s.

— Tczew. Pomocnik biurowy Józef Bielski przezwiał się Weissbuchem.

— Pelplin. Tutejsza cukrownia rozpoczęła swą tegoroczną kampanię we wtorek 5 bm.

— Sztum. W sobotę przyaresztowano tu gospodarza Jana Weihera ze Sadłuk pod zarzutem podpalenia własnych budynków gospodarskich, które się spaliły 17 września.

— Elbląg. Przyczyna samobójstwa tutejszego nadburmistrza leży, jak się mocno zdaje, w przestępstwach w rodzaju Eulenbarga. Jacyś ludzie z Berlina wymuszali od niego bezustannie pieniądze, a nadburmistrz widocznie w obawie przed prokuratorem płacił. Wiadę, że cała ta naganka doprowadziła go w końcu do rozpacz. Wołał śmierć od hańby.

— Kwidzyn. W młynie firmy Marcus i Flatauera wybuchł pożar wskutek zapalenia się zapasów zboża. Ponieważ wczas został spostrzeżony, przeto go niebawem zdołano stłumić, zanim zdołał przybrać większe rozmiary.

— Grudziądz. Ze swawoli zachciało się pomocnikowi z biura adwokata Krügera Senkpielowi wchodzić na drzewo kasztanowe. Spadł nagle ze znacznej wysokości i doznał złamania obydwóch rąk i rozbitcia czaszki.

— Z katolickiego zakładu dla sierót uciekły w nocy na wtorek dwie dziewczynki, 15-letnia Gertruda Lobenau i 13-letnia Anna Konstantin.

— Kowalewo. Tutejszego policyanta Tilla skazał sąd na 150 marek grzywny, ponieważ dopuścił się grubego nadużycia w urzędzie. Pewnej nocy przytrzymał na rynku tutejszym pewnego podpilego pomocnika handlowego, który ze swoim towarzyszem zakłócał spokój nocny głośnym śpiewem, ale zamiast odprowadzić ich na policyę, jak mu uczynić wypadało, począł jednego z nich poniewierać, pomiędzy innymi uderzył go w twarz.

— Świecie. Za burmistrzem tutejszym Geisslerem, którego nie potwierdził prezes regencyjny dla tego, ponieważ polacy dopomogli mu rzekomo do wyboru, ujął się minister spraw wewnętrznych Dellbrück, pod którym p. Geissler pracował jako sekretarz, gdy p. Dellbrück był landratem w Tucholi. List ten został odczytany w radzie miejskiej. Ale protekcyja dzisiejszego ministra niewiele pewnie burmistrzowi świeckiemu pomoże, ponieważ radni miejscy nie chcieli się przyłączyć do protestu przeciwko rozporządzeniu regencyi.

— Z Lubawy donoszą: W zastrasza-jący wprost sposób szerzy się u nas sprzedawczykostwo. Siemiański na wybudowaniu lubawskim sprzedał żydowi, agentowi komisji kolonizacyjnej swoje gospodarstwo 120 morgów. W ślady jego wstąpił gospodarz Antoni Żuralski, który 110 mórg sprzedał p. Kneblowi z Ilawy, wiedząc o tem dobrze, że ten kupuje nie dla siebie, lecz niezawodnie dla kolonizacyi.

A posłuchy chodzą, że i inni posiadziciele mają zamiar gospodarstwa posprzedać kolonizacyi i tak słyhać o pp. Bielińskim, Zuchlińskim, Otrembie itd., do których naganiacze kolonizacyi latają i namawiają do sprzedaży.

— Lubawa. W Hermanowie wybuchła wśród trzody chlewnej u tamtejszego dziedzica p. Kowalskiego zaraza.

— Pan dr. Lamparski wszedł w związku małżeńskie z panią Blok z domu Osuszkiewicz z Poznania. Szczęście Boże młodej parze!

— Rozpoczęto już ze wstępniemi pracami celem budowy wązkotorowej kolejki ze Zajączkowa do Nowogoniasta. Budowa rozciągać się będzie na prze-

strzeni 80 mórg gruntu, których zakupno kosztować będzie 50 tysięcy marek. Pieniądze te zobowiązał się dać powiat, interesenci zaś złożą 25 tysięcy marek na zwózki materyałów. Na jedno i drugie zamierza powiat zaciągnąć pożyczkę w kwocie 75 000 marek. Ogólna koszt budowy wynosić będą 750 000 marek, z których daje rząd 350 000 prowincya 175 000, zaś powiat 22 500 marek. Przyłączenie kolejki do dworca w Nowemmieście chwilowo nie nastąpi, ponieważ ku temu potrzebna jest budowa osobnego mostu przez Drwęcę, a na to niema jeszcze pieniędzy.

— Kisielice. W miejscowości Göhringen odbywa się w tamtejszym zborze luterańskim raz do roku nabożeństwo polskie dla tamtejszych polskich luterów, których jest podobno tylko 15—20 dusz. Przed 50 laty było ich jeszcze około 1100 dusz. Złatami gmina zniemczyła się zupełnie, i oto szczątki tylko pozostały, a i te powoli znikną w morzu niemieczyzny.

— Kruszyn. majątek położony pod Najmowem, w powiecie brodnickim, kupił, jak nam donoszą, od dotychczasowego ich właściciela, p. Kaczorowskiego, p. Szymon Zak z Kujaw. Przejęcie majątku już nastąpiło.

— Toruń. We wtorek, dnia 28 b. m. stawali przed sądem toruńskim panowie Byszewski z Torunia i Swinarski z Tczewa, oskarżeni o rzekome urządzenie publicznego zgromadzenia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na którym przemawiano w języku polskim.

Oskarżeni przytaczali na swoją obronę, że posiedzenie odnośne nie było zebraniem publicznym lecz zwykłym zamkniętym zgromadzeniem członków towarzystwa. Przystęp mieli tylko członkowie oddziału murarzy i zastosowano się ściśle do przepisów prawnych. Na drzwiach wywieszono tablicę z napisem „zebranie członków“ a przy drzwiach prowadzono ścisłą kontrolę.

P. komisarz kryminalny Hampel z Torunia, zadowolony jako świadek, zeznawał, że wywieszenie tablicy na drzwiach jest tylko środkiem, aby policyi na zebrania nie wpuszczać, ale swoją drogą kto tylko przyjdzie temu się wstępu nie odmawia. Dla tego zebranie uważać należy za publiczne.

Prokurator wniósł dla każdego z oskarżonych o 50 mk. grzywny. Oskarżeni wnoszą o zupełne uwolnienie, podnosząc raz jeszcze zamknięty charakter zebrania.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił odroczyć sprawę, w celu zebrania dalszego materyału na udowodnienie, iż zebranie było publiczne.

— Przed kilku dniami przyaresztowano tu jakieś małżeństwo z Rosyi przy pozorach szpiegowania fortecy tutejszej. Niebawem wykazała się jednakowoż niewinność obydwóch osób, skutkiem czego puszczono je na wolność.

— W koszarach pionierów zapadł pewien żołnierz na chorobę, podobną do cholery. Niewiedzieć dotąd, czy to rzeczywiście cholera. W każdym razie władza lekarska zarządziła wszelkie środki, ażeby zapobiegać szerzeniu się tej zarazy.

— W Ostaszewie przyaresztowano woźnicę Maryana Liczkowskiego jako podejrzanego o wniecenie pożaru, który

w dniu 3 września przybrał wielkie rozmiary.

#### Pomorze.

— Lębork. W lesie małuszyckim powiesił się w zeszłym tygodniu masywnista pewien z Lęborka. Przyczyny śmierci nie zostały dotąd wyjaśnione.

#### Warmia.

— Jakis czeladnik kowalski ze wsi Plauten na Warmii wynalazł latawiec, który od dotychczas wynalezionych różni się. Do lotu nie używa się benecyny lub elektryczności, bez wyłącznieszczególnego powietrza. Za jego wynalazek dawano mu już kilka tysięcy marek

#### Wielkie Księstwo Poznańskie.

— Niezwykłe zjawisko natury. W ogrodzie gościnnego w Słupi pod Kępem zakwitła po raz drugi jabłoń. Jakkolwiek obecna pogoda podobnym wy-bujalnościom natury sprzyjała bardzo, to jednak powtórny rozkwit drzew o tej porze roku zasługuje oczywiście na miano niezwykłego zjawiska.

#### Drobne nowiny.

— W Mesynie zatrzęsła się w sobotę na nowo ziemia. Pewną fabrykę w grunty zamieniło. Pięciu robotników zostało zasypanych. Wszystkich niebawem wydobyto, ale jednego już trupem, zaś resztę ciężko rannymi.

— W miejscowości Jersey City pod Nowym Jorkiem eksplodowała bomba we wioskowej szkole w czasie, gdy dzieci były na nauce w szalonym poplochu, który się wszczął, poduszono 13 dzieci tak, że pozbawione zostały przytomności.

#### Wiece i zebrania odbędą się:

W Gdańsku zebranie metalowców Zjed. zawod. polsk. w sobotę 2 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu przy ulicy Schichau-gasse nr. 7.

W Gdańsku lekcyja śpiewu Tow. „Lutni“ w przyszły czwartek o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy ul. Szerokiej nr. 83.

W Gdańsku zebranie Tow. „Jedność“ w przyszły wtorek o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy ulicy Szerokiej nr. 83.

W Sztolcach towarzystwo ludowe „Oświata“ w niedzielę 3 b. m. walne zebranie i wybór nowego zarządu.

W Czersku Tow. rolniczo-przemysłowe w niedzielę 3 b. m. o zwykłym czasie.

W Pinczynie kółko rolnicze zebranie dla zachodzących przeszkód dopiero 10 b. m.

W Łęgu towarzystwo ludowe „Oświata“ w niedzielę o godz. 1½ po poł. w lokalu p. Małkowskiego.

W Parchowie kółko rolnicze na parafie suleka i parochowską 10 paźdz. o 1½ godz po poł. na sali pana Weiss.

W Świeciu tow. Przemysłowe 3 paźdz. o godz. 5 po poł.

Gniew. Przyszłe zebranie Towarzystwa ludowego na Gniew i okolice odbędzie się w niedzielę 3 października o godz. 4 po poł. u p. Bartkowskiego. Członków prosi się, aby oddali i zamienili książki z biblioteki, bo jedni mają książki już od początku roku, a miesiąc powinien wystarczyć na przeczytanie książki.

W Bobowie rolnicze 10 paźdz. o godz. 4 po poł. u p. Kaszubowskiego.

W Skrzyszewie Towarzystwo „Oświata“ 3 paźdz. o zwykłym czasie i w zwykłym lokalu.

W Osiu Towarzystwo przemysłowe w niedzielę 3 b. m. o godz. 4 po poł. na sali p. Ławniczaka.

Lidzbark. Wiec społeczno-ekonomiczny odbędzie się w niedzielę, dnia 3 paźdz. na sali p. Orlewskiego (Hotel „Drei Kronen“). Początek o 1 godz. w poł. O liczne przybycie rodaków z Lidzbarka i okolicy prosi zwołujący — Swiniarski.

#### Pocztą Redakcyi.

— Do Sul. Nie możemy zamieścić. To są prywatne sprawy; czuć wzajemnymi waśniami, gazeta zaś nie jest na podsycanie niesnasek. Gazeta pracuje dla ogólnego dobra, dla wzajemnej zgody i łączności, bo inaczej mijałaby się ze swym celem.

#### Zywyoty Świętych Pańskich.

Wedle kalendarza kościelnego na wszystkie dni całego roku ułożył ks. dr. W. Hozakowski. Cena 14,00 marek. Zamówienia przyjmuje, ale tylko za gotówkę

**Wydawn. „Gazety Gdańskiej“.**

Nowe prawo o stowarzyszeniach i zebra-niach jako też przepisy wykonawcze, mianowicie pruskie, w niemieckim i polskim języku z objaśnieniami i wzorami podań do władz. Cena 75 fen., z przesyłką 85 fen. Poleca

„Gazeta Gdańska“, Gdańsk.

#### Gdańskie ceny zbożowe.

Gdańsk, dnia 30. września 1909.

| Gatunek                            | Cena za po-dwójny ctr. mk. |
|------------------------------------|----------------------------|
| Pszonica czerwona . . . . .        | 20,20—21,00                |
| „ biała . . . . .                  | 00,00—00,00                |
| „ pstra . . . . .                  | 21,10—21,40                |
| Zyto . . . . .                     | 16,25—16,35                |
| Jęczmień . . . . .                 | 15,00—16,70                |
| Jęczmień . . . . .                 | 00,00—00,00                |
| Owies . . . . .                    | 14,40—15,60                |
| Groch biały do gotowania . . . . . | 00,00—00,00                |
| Otręby pszenne . . . . .           | 10,00—00,00                |
| „ żytnie . . . . .                 | 9,90—10,60                 |

#### Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Berlin, dnia 30. września 1909.

|                                                                             |           |
|-----------------------------------------------------------------------------|-----------|
| Pszonica na grudzień . . . . .                                              | 212,25 mk |
| Zyto na grudzień . . . . .                                                  | 170,50    |
| Owies na grudzień . . . . .                                                 | 154,25 „  |
| 3½ % pruska konsol. pożyczka państwowa . . . . .                            | 94,50     |
| 3½ % pomorskie listy zastawne zachodnio-pruskie listy zastawne I B. . . . . | 93,30     |
| 3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne . . . . .                             | 92,10     |
| 3 % zachodnio-pruskie listy zastawne . . . . .                              | 83,00     |
| Rosyjskie banknoty . . . . .                                                | 217,20 „  |

#### Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, dnia 20. września 1909.

Spędzono: 931 sztuk bydła rogatego 2486 cieląt 3391 skopów, 13598 świń.

Placono za 100 funtów wagi mięsa:

|          | I kl.                    | II kl.                  | III kl.                 | IV kl.                  | mk. |
|----------|--------------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|-----|
| Stadniki | 00—00 00—00 00—00 00—00  | 00—00 00—00 00—00 00—00 | 00—00 00—00 00—00 00—00 | 00—00 00—00 00—00 00—00 | „   |
| Woły     | 00—00 00—00 00—00 00—00  | 00—00 00—00 00—00 00—00 | 00—00 00—00 00—00 00—00 | 00—00 00—00 00—00 00—00 | „   |
| Krowy    | 00—00 00—00 00—00 00—00  | 00—00 00—00 00—00 00—00 | 00—00 00—00 00—00 00—00 | 00—00 00—00 00—00 00—00 | „   |
| Cielęta  | 109—00 77—87 74—78 59—67 | 38—42 34—37 24—32 00—00 | 30—33 72—77 60—70 00—00 | 00—00 60—62 58—61 57—59 | „   |
| Skopy    | 00—00 75—77 73—76 71—74  |                         |                         |                         | „   |
| Świnie   |                          |                         |                         |                         | „   |

liczby pierwsze: towar żywy.

„ drugie: towar bity.

Redaktor odpowiedzialny W. Grims-mann w Gdańsku. Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ G. m. b. H.

Szanownym rodakom Gdańska i okolicy donoszę jak najuprzejmiej, iż **przeniosłem dnia 1-go października mój**

**skład sukna na ubrania męskie podług miary**

**do Grosse Wollwebergasse 29 1 piętro**

naprzeciw automatu (Zeughaus-Automat).

Także mam zaszczyt donieść szanownym rodaczkom, że wykonuję

**kostiumy, palta i żakiety damskie**

podług angielskiego kroju przy eleganckim wykonaniu i najprzystępniejszych cenach.

Nadmieniam, że wziąłem sobie do pomocy **pierwszorzędnego przykrawacza!**

Mając nadzieję, że szanowni rodacy i rodaczki nowe moje przedsiębiorstwo i nadal popierać będą, kreślę się z prawdziwym szacunkiem

**Józef Banach, mistrz krawiecki.**

# Dom towarowy A. C. STENZEL,

Fischmarkt 29, 32, 33, 33.

## Na sezon jesienny i zimowy

**polecam:**

|                                                             |                 |                 |                  |                 |                 |                  |                  |
|-------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------|------------------|-----------------|-----------------|------------------|------------------|
| Zakłady damskie w najnow., najwykw. fas., w wsz. kol., szt. | 5 <sup>00</sup> | 5 <sup>50</sup> | 6 <sup>00</sup>  | 7 <sup>00</sup> | 9 <sup>00</sup> | 10 <sup>00</sup> | 12 <sup>00</sup> |
| Kołnierze damskie w bardzo wielkim wyborze sztuka           | 8 <sup>00</sup> | 9 <sup>00</sup> | 10 <sup>00</sup> |                 |                 |                  |                  |
| Jaczki damskie duple . . . sztuka                           | 3 <sup>00</sup> | 3 <sup>50</sup> | 4 <sup>00</sup>  | 4 <sup>50</sup> |                 |                  |                  |
| Jaczki damskie pluszowe . . . sztuka                        | 4 <sup>00</sup> | 4 <sup>50</sup> | 5 <sup>00</sup>  | 6 <sup>00</sup> |                 |                  |                  |
| Chusty zarzutki sztuka                                      | 1 <sup>75</sup> | 2 <sup>00</sup> | 2 <sup>50</sup>  | 3 <sup>00</sup> | 4 <sup>00</sup> | 5 <sup>00</sup>  | 6 <sup>00</sup>  |
| Chusty pluszowe . . . sztuka                                | 4 <sup>00</sup> | 5 <sup>00</sup> | 6 <sup>00</sup>  | 7 <sup>00</sup> | 8 <sup>00</sup> |                  |                  |
| Chustki na głowę heklow., ręczna robota od                  |                 |                 |                  | 1,20            | począwszy       |                  |                  |
| Chustki na głowę tkane . . . . . od                         |                 |                 |                  | 0,50            | począwszy       |                  |                  |
| Chustki na głowę w gatunku chenille . od                    |                 |                 |                  | 2,00            | począwszy       |                  |                  |
| Sukna velour . . . . . od                                   |                 |                 |                  | 0,80            | począwszy       |                  |                  |
| Zakłady dla dzieci . . . . . sztuka                         | 2 <sup>50</sup> | 3 <sup>00</sup> | 3 <sup>50</sup>  | 4 <sup>00</sup> |                 |                  |                  |
| Plaszczyki dla dzieci sztuka                                | 3 <sup>75</sup> | 4 <sup>00</sup> | 4 <sup>50</sup>  | 5 <sup>00</sup> | 6 <sup>00</sup> |                  |                  |

|                                                                      |                 |                  |                  |                 |                 |                 |
|----------------------------------------------------------------------|-----------------|------------------|------------------|-----------------|-----------------|-----------------|
| Sukienki barchanowe dla dzieci we wszyst. objętościach sztuka        | 60              | 70               | 80               | 1 <sup>00</sup> | 1 <sup>50</sup> | 1 <sup>60</sup> |
| Sukienki wełniane dla dzieci we wszystkich objętościach . . . sztuka | 2 <sup>00</sup> | 2 <sup>50</sup>  | 2 <sup>75</sup>  | 3 <sup>00</sup> | 4 <sup>00</sup> |                 |
| Kostiumy damskie elegancko odrobione sztuka                          | 9 <sup>00</sup> | 10 <sup>00</sup> | 11 <sup>00</sup> |                 |                 |                 |
| Bluzki damskie velour . . . . . sztuka                               | 1 <sup>80</sup> | 2 <sup>00</sup>  | 2 <sup>50</sup>  | 3 <sup>00</sup> |                 |                 |
| Bluzki wełniane damskie . . . . . sztuka                             | 4 <sup>00</sup> | 4 <sup>50</sup>  | 5 <sup>00</sup>  | 6 <sup>00</sup> |                 |                 |
| Suknie damskie sportowe . . . . . sztuka                             | 3 <sup>00</sup> | 3 <sup>50</sup>  | 4 <sup>00</sup>  | 4 <sup>50</sup> | 6 <sup>00</sup> |                 |
| Spódnice damskie białe . . . . . sztuka                              | 2 <sup>75</sup> | 3 <sup>00</sup>  | 3 <sup>50</sup>  | 4 <sup>00</sup> |                 |                 |
| Spódnice frysadowe, nader szerokie . . . . . sztuka                  | 4 <sup>00</sup> | 4 <sup>50</sup>  | 5 <sup>00</sup>  | 6 <sup>00</sup> |                 |                 |
| Spódnice boy . . . . . . . . . . . sztuka                            | 2 <sup>75</sup> | 3 <sup>00</sup>  | 4 <sup>00</sup>  | 5 <sup>00</sup> | 6 <sup>00</sup> |                 |
| Spódnice veluru . . . . . . . . . . . sztuka                         | 1 <sup>20</sup> | 1 <sup>50</sup>  | 1 <sup>75</sup>  | 2 <sup>00</sup> |                 |                 |
| Spódnice sukienne . . . . . . . . . . . sztuka                       | 2 <sup>00</sup> | 3 <sup>00</sup>  | 3 <sup>50</sup>  | 4 <sup>00</sup> | 5 <sup>00</sup> |                 |
| Spódnice moire . . . . . . . . . . . sztuka                          | 3 <sup>00</sup> | 3 <sup>50</sup>  | 4 <sup>00</sup>  | 5 <sup>00</sup> | 6 <sup>00</sup> | 7 <sup>00</sup> |

**Wielka wystawa kapeluszy damskich.**

## J. Kickbusch nast. Gdańsk

Manufaktury i towary płócienne  
hurtownie i detalicznie.

narożnik Holzmarkt, ulica świętego Ducha 14243.

**Znaczne obniżenie cen**

**wszelkich towarów we wszelkich oddziałach.**

|                                                                                                                    |          |                 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|-----------------|
| Materie na suknie czarne i kolorowe, przedtem metr                                                                 | 1,20 mk. | obecnie 75 fen. |
| Flanels na koszule wszelkie kolory . . . . .                                                                       | 1,35 mk. | 1,05 fen.       |
| Warpy i sukna damskie, piękne wzory . . . . .                                                                      | 75 fen.  | 53 fen.         |
| Materie na bluzki, w krat. w pas. now. wz. . . . .                                                                 | 1,80 mk. | 1,20 mk.        |
| Firanki kremowe i białe, bardz. pięk. . . . .                                                                      | 1,50 mk. | 75 fen.         |
| Półplótna na koszule i prześcieradła . . . . .                                                                     | 75 fen.  | 40 fen.         |
| Materie na fartuchy, w paski i kratki . . . . .                                                                    | 80 fen.  | 53 fen.         |
| Meterye na spodnie, praw. niezniszczaln. . . . .                                                                   | 1,20 mk. | 80 fen.         |
| Gotowe bluzki damskie, velour przedtem sztuka                                                                      | 2,40 mk. | 1,60 mk.        |
| Gotowe spódnice damskie sukienne . . . . .                                                                         | 3,75 mk. | 2,50 mk.        |
| Gotow. fartuchy gospod. z naszyciem . . . . .                                                                      | 1,25 mk. | 95 fen.         |
| Got. ubiorki d. chłopc., z ciepł. naszyt. . . . .                                                                  | 5,50 mk. | 3,50 mk.        |
| Gotowe koszule flanelowe, spodnie i jak i bajowe, ang. spodnie skórzane, spodnie drylichowe, spodnie manchestrowe. |          |                 |

**bajecznie tanio**

**Gotowa pościel i pierze**

Gotowe wyspy, poszwy, prześcieradła, prześcieradła barchanowe, stróżyki, miechy do zboża, miechy do maki, miechy do kartofli

**znacznie niżej ceny.**

Uprzejma polska usługa!

Uprzejma polska usługa!

## Sledzie

sprowadzam codziennie świeże.

Polecam po jaknajtańszych cenach codziennych.

**Hugo Assmann, Oliwa.**

**Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.**

## Rzadka okazja!

Wspaniały zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko mk. 3,50.



Nabywszy znaczną ilość zegarków, jestem w stanie sprzedać 1 piękny, 36-godz. Brytania srebrny Ank. Rem. z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem, za mk. 3,50. Również oferuję jeden Elektro połączony 36-godz. Ank. Rem. z najlepszym werkiem i Elektro-łańcuszkiem za mk. 4,50. 3-letnia gwarancja piśmienna na każdy zegarek. Wysyłka za pobraniem pocztow.

**Ignacy Cypres, export zegarków Kraków, ul. Floryńska 49 90.**

Bogato ilustr. cenniki z 3000 odbitkami zegarków, zegarów, biżuterii, forniur i narzędzi zegarmistrzowskich na żądanie wysyłam darmo i oplatnie. Zegarki ogłoszone w cenniku się nie znajdują, są tylko sprzedawać okazjną.

Za towar nieodpowiedni odsyłam pieniądze.

51 prawnie zatwierdzonych gatunków.

**Jedynie najwyższe nagrody.**

**Eksport zagraniczny i zamorski.**



**B. Kasprowicz**

Gniezno, Berlin, Hamburg.

Główne składy

— w Paryżu i w Warszawie. —

Fabryka, gorzelnia i wytwórnia.

Originalne likiery deserowe.

Koniaki z win szampańskich.

: Prawdziwa Nastojka z owocami. :

: Nalewajka z owocami i krystalizowana. :

: Bezalkoholowe Manru, Aza, Družba. :

Najlepiej marki wszechświatowe.



Kpno okolicznościowe!

Przepyszny zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 2 m. 95 f.

30 000 sztuk

zakupiłem, tem samem wysyłam przepyszny 36-godz. (a nie 12-godz.) ankrowo-remontowy zegarek ze srebra gloria, szwajcarski werk z pięknie ryt. kopertami z tarczą sekundową i pięknym połączonym lub posrebrzonym łańcuszkiem dokład. chodzącym za tylko 2 m. 95 fen.

Dalej ofiaruję prawdziwy połącz. 36-godz. anker-remontoir, pierwszorzędnym szwajc. zegarek z połącz. łańcuszkiem za 4 m. 75. 3-let. piśm. gwarancja na każdy zegarek. Wysył. za zal. S. Kohane dom wysył. na zegarki szwajc. Kraków nr. 473. Otrzymałem niezł. pisma dziękczyn. i wznowion. zamów. Za towar nieodpow. wracam pieniądze.

**Prawo podatkowe w Pruszech.**

Podręcznik dla ludu polskiego wzorami reklamacyi. podanymi w polskim i niemieckim języku. Cena 50 fen., przesyłka 55 fen. Rozsyła

Administracja

„Gazety Gdańskie” w Gdańsku.



Tanie, czeskie pierze! 10 funtów: nowe darte ma ek 8,—, lepsze mar.

10,—, białe darte i miękkie jak kwap, mk. 15,—, mk. 20,—, śnieżnobiałe darte i miękkie jak kwap mk. 25,—, 30,—. Przesyłka następuje franko, bez cła, za zaliczką pocztową. Zwrot lub zamiana za opłaceniem portoryum dozwolone.

**Benedykt Sachsel**

Lobes No. 22, bei Pilsen, in Böhmen.

**Bernard Filarski**  
prak. lekarz-dentysta  
były asystent przy klinice uniwersyt. w Monachium.  
**Gdańsk, Langgasse 53,**  
narożnik Bentlergasse.  
Przyjmuje od godziny 9—1 i od 3—5.

## Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta i udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

Dniami kasowymi są **środy i soboty.**

**Zarząd**

Ks. Losiński. Bączkowski. Labudda.

## O Matko nasza!

O Matko, Ty nasza, Ty Boża,  
Do Ciebie wołamy z tej ziemi,  
Ty wielka, Ty jasna jak zorza,  
Miej litość nad dziećmi smutnymi.  
O Matko przed Tobą padają  
I wielec i mali nędzarze,  
Niech miłość im drogę tę wskaże,  
Gdzie czyści, wzmocnieni powstają.  
O Matko! w dniu Twego imienia,  
Gdy płyną ci pieśni na chwałę,  
My serca oddając Ci całe  
Litości błagamy spojżenia.  
O Matko! Królowo Ty nasza!  
Królestwo Twe dzisiaj wśród cierni,  
I dziatwa się Twoja rozprasza,  
Lecz zawsze my, Matko, Ci wierni.  
Pod twoim sztandarem idziemy,  
Gdzie prawda — gdzie słońca blaski,  
Tę Twoją opieką żyjemy,  
Boś Matką litości i łaski.

## Otwarty kościółek.

Przed kilkoma laty, drogą od Krakowa szedł młody człowiek, porządnie ubrany, a niosąc tłumoczek na plecach, i wywijając laską, od razu wydał się każdemu wędrownym czeladnikiem. Młodzieniec ten nazywał się Józef Kowalski. Odbiwszy trzyletnią wędrowkę, jako zdany kotlarz szedł do kraju, aby już na zawsze osiąść w którymś z większych miast Królestwa.

Było bardzo gorąco, więc doszedłszy do lasu, nasz Józef minął drogę i bokiem postępował dalej. Szedł nie zważając, iż droga kręciła się na lewo, ścieżka znikła, a on pod wieczór znalazł się wśród gęstego i nieznanego sobie lasu. Ze dwie godziny tedy chodził tu i tam, aż naraz błysnęło coś w górze; był to krzyk na wieży kościelnej, obłany światłem zachodzącego słońca. Idąc w tym kierunku, natrafił wkrótce na ścieżkę, a zaraz potem znalazł się przed małym kościółkiem, otoczonym wyniosłymi drzewami. Kościółek ten był w stanie zupełnego zaniedbania; mury poczerniałe, dach dziurawy, drzwi na rozcież otwarte wskazywały, że nie bardzo tu w tej stronie o chwałę Boga i przybytku Jego pamiętano.

Kiedys ojciec Józefa tak mu powiedział: Pamiętaj, jeżeli ci czas i okoliczności pozwolą, to nie mijaj nigdy otwartego kościoła; ten bowiem ku czci Bożej jest zbudowany, a wieża wskazuje do nieba, mógłbyś więc nie korzystać ze sposobności i nie pomodlić się do Stwórcy przedwiecznego?

Przypomniałszy sobie ową radę, Kowalski wszedł do kościoła i klękając przed ołtarzem, odmówił krótką modlitwę. Nim jednak wziął znowu na plecy tłumoczek, rozpatrzył się po kościółku, a zobaczywszy małą książeczkę, leżącą na stopniu ołtarza, podniósł ją z ciekawości. To książka do nabożeństwa, mówi do siebie, otwierając pierwszą kartę. A to co?... moje imię i nazwisko „Józef Kowalski“ i to moja własna ręka napisane?

Możecie sobie wyobrazić jego zdumienie, gdy przewracając dalej stronicę książeczki, poznał te same modlitwy, te same obrazki, a nawet i plamy, jakie były kiedyś w jego książeczce, którą ojciec, gdy on miał lat ośm, na imieniny mu darował.

Tak rozmyślając, przypomniał sobie dom rodzicielski, pocziw i znaną matkę, która jego i młodszą siostrę co wieczór stawiając przy sobie, na tej książeczce kazała się im modlić, rozprowadając o Bogu, Jego miłosierdziu i cudownej Opatrzności. Dalej stanął mu przed oczami poważny ojciec, gdy usiadłszy przy piecu, prawil im śliczne powiastki; lzy biednemu sierocie stały w oczach, albowiem matka dawno już w grobie, a ojciec, a siostra, zapewne gdzieś tulają się po świecie, jeżeli i ich święta ziemia nie pokryła!

Zrazu miał chętkę zabrać książkę jako swą własność i iść sobie dalej, lecz przyszło mu na myśl, że może ten ktoś, co ją tu zostawił, przyjdzie po nią, a tak dowie się przynajmniej, jakim sposobem dostała się w te strony.

Usiadł tedy w kątku pod chórem i czytał z owej książki. Lecz wkrótce wbiegła młoda, porządnie ubrana pa-

nienka do kościoła, idzie żegnając się wprost do ołtarza, a nie zastawszy książeczki, mówi zmartwiona:

— Ach mój Boże, już jej nie ma.

Pomocliwszy się nieco, dziewczyna ze łzą w oku zabierała się do wyjścia.

— Za pozwoleniem panienko, — odzywa się Józef, zastępując jej drogę, — czy to tej książeczki panna szukała?

— Och tak, — odpowiada przełknięta i wczeszona zarazem; — to moja książeczka, a jeżeli pan nie uwierysz, to powiem, że tam na pierwszej stronicy jest napis: „Józef Kowalski“.

— Widać, że ta książeczka jest bardzo miłą dla panny, — mówi Józef, podając takową, skoro się tak jej zgubiła. Ale proszę pannę, bądź taka dobra, i powiedz mi, co znaczy to nazwisko „Kowalski“? Znam bardzo dobrze jednego z moich przyjaciół, który się tak samo nazywa i bardzo ciekawy jestem, skąd ta pamiątka do panienki się dostała.

— Znasz pan Józefa, znasz? — krzyknęła dziewczyna z radością; — o! powiedz mi mój panie, powiedz, gdzie on jest i co się z nim dzieje? Ale może to nie ten, którego od tak dawna szukamy?... Widzisz pan, mówiła dalej, wyprowadzając go przed kościół, ojciec mój był urzędnikiem w Galicyi. W r. 1831 nie wiem dla czego, ale podobno, że groziło mu jakieś niebezpieczeństwo, opuścił miasteczko, udając się do rodziny na Litwę. Proszę pana, byliśmy bardzo biedni, matka ze zmartwienia zaraz w tydzień umarła, a nie szczęśliwy ojciec ze mną i z bratem szedł dalej piechotą. W miasteczku jakimś w Galicyi jeszcze, ojciec zostawił brata u kotlarza, a my oboje szliśmy znowu daleko, o! bardzo daleko. Miałam lat sześć i nawet uczyć tego nie mogłam, gdy ojciec wkrótce zachorował... a po kilku dniach boleści umarł w miejscowym szpitalu. Pani Sierpińska, u której do dziś dnia zostaję, wzięła mnie z litości do siebie, a że ojciec umierając nie napisał nazwiska miasta, w którym brata zostawił, a co mówił, zapomnieliśmy, więc do tego czasu nie wiemy, co się z nim dzieje. Dziesięć lat od owej chwili minęło, ja trzymam książeczkę tę oto, jako jedyną pamiątkę po bracie, która z rzeczami ojcowskimi została. Teraz więc, mój panie, jeżeli znasz Józefa Kowalskiego, powiedz, może też to brat mój ukochany!

Tu Józef nie mogąc już dalej hamować swego wzruszenia, zawołał:

— Jakżeś ty cudowny, o Boże! — panienko, prawda, że ci na imię Ludwika?

— Tak jest, odpowiada zdziwiona.

— Więc witaj mi, droga siostró! krzyknie Józef, ściskając w swoich objęciach zdumioną dziewczynę, bo to ja jestem brat twój, ja Józef Kowalski!

Rozczuleni tem niespodziewanem znalezieniem się nie mogli i słowa przemówić, dopiero gdy pierwsze powitania minęły, Ludwika poprosiła brata do przybranej matki, a idąc drogą, przypominali sobie wypadki dawniejszego życia.

— Moja Ludwisiu kochana, pamiętam jak dziś tę godzinę, w której myśmy się rozłączyli. Jacyś państwo widząc naszego ojca z dwójkiem dzieci, zabrali cię z sobą do najbliższego miasta, a że w powozie nie było tyle miejsca ojciec szedł pieszo, tyś się cieszyła, że jedziesz powozem... byłaś taka mała. Mój Boże, jakaś ty ładna teraz, jakaś wyrosła. I znowu ją uściśnął i znowu dziękował Bogu, że mu pozwolił tak cudownie znaleźć przyjaciółkę z lat dziecinnych, jedyną siostrzyczkę kochaną.

— Tyś pojechała, mówił dalej, a ojciec do dnia następnego został i kiedy mnie już oddał do kotlarza, ja odprowadziłem go aż do najbliższej wioski. Przed kościołem ojciec kazał mi przy sobie uklęknąć, a gdyśmy się pomodlili, rzekł uroczysto: „Mój Józefie, ja pewno długo nie pożyję, ciebie i Ludwikę poleciłem Bogu, błogosławię cię więc mój synu, idź prostą drogą na świat, pamiętaj o Ludwice, i żyj tak, abyśmy się znów w niebie połączyć mogli“. Przeżegnał mnie potem, łzę otarł i zniknął za murami kościoła. Od tej chwili nie widziałem go więcej.

— Dobry i kochany nasz ojciec, rzekła Ludwika, zanosząc się od płaczu. On teraz pewno w niebie, a jego błogosławieństwo widocznie nad nami spoczywa. O! Józiu kochany, jak to wszystko cudowne! Przed kościołem pożegnał cię ojciec, i tu znów przed ołtarzem my dzieci jego spotykamy się z sobą! To Boskie zrządzenie! Jakże to dobrze, żeś ty pamiętał na przestrogi ojca i kościoła nie minął; gdyby nie to, pewnobyśmy się w życiu nigdy nie widzieli... No, teraz pójdz do mej przybranej matki, ot niedaleko w tym domku na brzegu miasteczka; jest to bardzo zacna kobieta, wdowa, kocham ją jak własną matkę.

Wkrótce stanęli na miejscu; pani Sierpińska dowiedziawszy się, jakim to cudem znaleźli się oni w kościółku, rozrzewniała się bardzo, widząc w tem oczywiste zrządzenie Boskiej Opatrzności.

Józef osiadł w miasteczku, w którym siostra jego i pani Sierpińska mieszkali; wziął się z zapalem do pracy. Zdolność jego i akuratność zjednały mu wkrótce wziętość, która go doprowadziła do zamożności. Pracował on teraz na to, aby siostrze i jej dobrodzieje, która dotąd żyła z pracy rąk swoich, dać utrzymanie i wynagrodzić znaczne jej serce, jakie względem sieroty okazywała. I Bóg pobłogosławił pracy Józefa, spełnił szlachetne jego zamiary.

Pani Sierpińska była odtąd w jego domku, jak w domku synowskim. Siostrę pocziw kotlarz niedługo wydał za mąż, a w lat kilka dorobiwszy się jeszcze znacznie większego majątku, nie zapomniał o pustym kościółku. Odnosił go całkowicie, obsadziwszy lipami dokoła. W jednym ołtarzu ustawił nowy obraz przedstawiający Najświętszą Rodzinę; Matka Boża z dzieciątkiem Jezus na ręce siedziała przed swoją chatką, której ściany oplatały liście winogrodu, a św. Józef opiekun podawał dzieciątku koszyczkę z winogronami, i oboje patrzyli na Przenajświętszego Wychowawcę swego z taką niewymowną rozkoszą, jaką Bóg tylko wybranym swoim daje, uczciwym rodzicom kochającym dzieci. U spodu zaś był napis: Gdzie kwitnie praca pobożność i zgoda. Tam mieszka szczęście i święta swoboda!

## Namaszczenie króla.

Jeden z Białych Ojców przesłał swemu biskupowi i wikaryuszowi apostołskiemu w Afryce ciekawy opis niezwyklej uroczystości, która wywarła wielkie wrażenie na uczestnikach i świadczy o tem, jak głęboko przejętymi religią św. czują się czarni wyznawcy Chrystusa Pana. Oto, co pisze ów misjonarz do ks. biskupa Hirtha:

„Król wyspy Ukerewe, Gabryel Montébengerwo, przesłał mi list następującej treści:

„Wstąpiłem na tron jako chrześcjanin. Otóż przodkowie moi, którzy byli poganami, spełniali w chwili obejmowania władzy obrządki i ceremonie pogańskie. Ja, jako chrześcjanin, nie chciałem stosować się do tego zwyczaju, ale poddani moi spodziewają się, że Kościół katolicki pobłogosławi moje królowanie; jeśli nie ujrzą żadnej widocznej oznaki, będą myśleli, że religia chrześcijańska nie błogosławi królowi“.

Zorganizowaliśmy więc osobną ceremonię, aby odpowiedzieć życzeniom tego wielce chrześcijańskiego króla.

Uroczystość ta odbyła się w dniu bardzo odpowiednim, bo w święto Trzech Króli (6 stycznia 1909 r.) Wigilię uroczystości spędziliśmy prawie cały dzień w konfesyjonałach, spowiadając wiernych, następnego dnia również spowiedź trwała do godziny 9, poczem rozdawali Komunię św.

Poukończeni dziękczynnych modłów, wierni udali się gromadnie do naszej misji, gdzie oczekiwali ich król w urzędzonym na to pokoju. Otoczony licznym orszakiem udał się król do kościoła, gdzie u progu oczekiwał na niego Ojciec przełożony, który mu podał wodę święconą, poczem wszyscy poszli do wielkiego ołtarza przy odgłosie hymnu „Veni Creator“, śpiewanego w języku krajowym. U wejścia za kratki

król zatrzymał się, a Ojciec przełożony zadawał mu następujące pytania:

— Od kogo otrzymałeś władzę królewską?

— Otrzymałem ją od Boga.

— Dlaczego Bóg powierzył ci królowanie?

— Abym rządził narodem moim podług sprawiedliwości i dopomógł mu w dążeniu do zbawienia.

— Czy wyrzekasz się szatana?

— Wyrzekam.

— Czy przyrzekasz iść za Jezusem Chrystusem i zachowywać zasady i przepisy Jego religii?

— Przyrzekam.

— Czy przyrzekasz, że sprawiając rządy królewskie, udzielać będziesz poparcia religii Chrystusowej?

— Przyrzekam.

— Uklękni, gdyż modlić się będziemy za ciebie.

Wówczas misjonarze odmawiać zaczęli: litanię do Wszystkich Świętych, Ojciec nasz, modlitwy do Trzech Króli i modlitwę za króla. Wreszcie Ojciec przełożony udzielił błogosławieństwa klęczącemu Gabryelowi i pokropił go wodą święconą. Potem zaprowadził do klęcznika przygotowanego za kratkami, obok stał drugi klęcznik dla królowej, którą także przyprowadzono.

Chrześcianie zgromadzili się tak licznie w kościele, jak w najuroczystsze dni świąteczne. Poganie ubrani przyzwyczajeni, otrzymali także pozwolenie wejścia do kościoła, który był przepelniony. Wszyscy odmawiali z zapalem „Ojciec nasz“, Zdrowaś Marya“ i pierwsze zasady katechizmu, które wielu pogan w Ukerewe umie doskonale na pamięć. Wszyscy wysłuchali w skupieniu stósownej do uroczystości nauki, którą dla nich wygłoszono.

Następnie odprawiona została uroczysta Msza św. w asystencji dyakona i subdyakona. — W czasie ofertorium dyakon poruszał przed królem kadzielnicę. Po Podniesieniu król wraz z królową uklękli na stopniach ołtarza i przyjęli Komunię św. Po ostatniej Ewangelii zaintonowano „Magnificat“, którego pierwszy wiersz powtarzany był po każdej strofie przez wszystkich wiernych. Po ukończonym śpiewie Ojciec przełożony i król Gabryel udali się przed ołtarz Najświętszej Maryi Panny, oddając pod Jej opiekę gminę chrześcijańską i całe królestwo Ukerewe. Akt konsekracji spisany został i podpisany przez króla, jego katikro, to jest pierwszego ministra i przez wszystkich misjonarzy, następnie złożonym został u stóp statuy Świętej Dziewicy.

Po tych uroczystościach król powrócił do stolicy wraz z ludem swoim i licznym orszakiem przybocznej swojej starszyny. Oczekiwali tam na nich różne uciechy. Zabito na ten cel trzynaście wołów, mnóstwo kóz, co z dodatkiem pięćdziesięciu dzbanów bananowego piwa, stanowiło wspaniałą ucztę“.

## Wesoły kącik.

— Na wsl. Uszer, trzymający sad w arendzie, przychodzi do dziedzica ze skargą.

— Panie dziedzicu... te zbójce chłopcy to oni mi wczoraj całą gruszkę otrzęśli.

— Cóż ja ci poradzę! Nie mogłeś ich odpędzić!

— Kiedy ja nie mogłem.

— Dlaczego?

— Bo ja się sam trząsłem bardziej, niż gruszka.

— Niezawodny sposób. Ośmioletnia Kazia schwyciła z szafki butelkę z koniakiem, pobiegła do kołyski swej jednorocznej siostrzyczki i nacierała tym płynem jej policzki. Siostrzyczka drze się w niebogłose, ale Kazia na to nie zwraca uwagi i energicznie spełnia podjętą czynność. Na krzyk dziecka wpada wujaszek Serwacy:

— Co ty robisz, Kaziu?...!

— Micia ma taką bladą buzię, więc chcę, żeby miała czerwoną.

— Ale tak nie można!...

— Dlaczego nie można?... Przecież mama zawsze mówi, że wujko ma od wódki nos czerwony.

Jeszcze

**36 000 marek**

potrzebne mi są do pobudowania kościoła różańcowego w Rytlu.

**Kto kocha Maryę,**

niech się nad nami zmiłuje!!!

**Ks. Kowalkowski,**  
Rittel, Kr. Konitz. Wpr.

Moje dowozy znaczniejszych

**zapasów śledzi**

otrzymałem i polecam wyłącznie dobre gatunki po najtańszych cenach zwykłych.

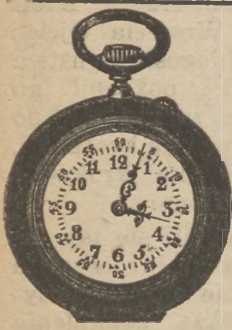
**Hugo Assmann, Oliwa.**

Kupuję każdą ilość

**kartofli**

i płacę najwyższe ceny.

**Szczukowski Kościerzyna (Berent).**



**Julian Lisiński**

**Gdańsk, Breitgasse 21.**

**zegarmistrz i złotnik**

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary śolenne, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterię, jako to broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacje wykonuje się szybko i rzetelnie i tanio. Zamieszowym uskutecznią się odwrotną, pożąta. Towary wyborowe.

**Bank Ludowy**

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Jopeng. 48, 1 p. w Gdańsku Jopeng. 48, 1 p.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyty,

płacąc od takowych

**4 i 4 1/2 procent**

według ugody i spowiedzenia.

Otwarty: we wszystkie dni powszednie od godziny 10—1-szej w południe.

Dr. Kubaoz.

M. Janicki.

Fr. Ornas.

**Amatorom lekkich win**

poleca

na sezon letowy!!!

w miłym „bukietu” a wyborną w smaku  
czystą, białą, odstąłą

**Górno węgierską  
deszczówkę**

z roku 1907 — litr 1,65—2,00

starannie wypielegnowane i od producentów  
wprost zakupione

**wina mozelskie i reńskie**

najlepsze marki krajowych i francuskich

**win szampańskich**

— w wielkim wyborze ma na składzie —

**A. Pfitzner**

w Poznaniu

34 Stary Rynek 34

wchod z ul. Wiankowej

|| w Mad pod Tokajem

własne winnice

wyłącznie i sklepy.

NB. Bliższe szczegóły w cennikach.

Kupcom znaczny rabat.

**Bank Kaszubski**

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht  
w Wejherowie (Neustadt Wpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyty

płacąc od takowych:

4 % bez wypowiedzenia

4 1/4 % za 1/4 rocznem wypowiedzeniem.

4 1/2 % za 1/2 rocznem wypowiedzeniem.

Lokal kasy otwarty jest w poniedziałki i środy, soboty  
dni jarmarków od 9—1-szej po południu.

**Zarząd:**

A. Chmielewski.

Maksym. Nioke.

Stobbe.

Prakt. Lekarz Dentysta

**J. Pomierski**

**Gdańsk**

**Langgasse 74 II p.**

obok bazaru Edelstein.

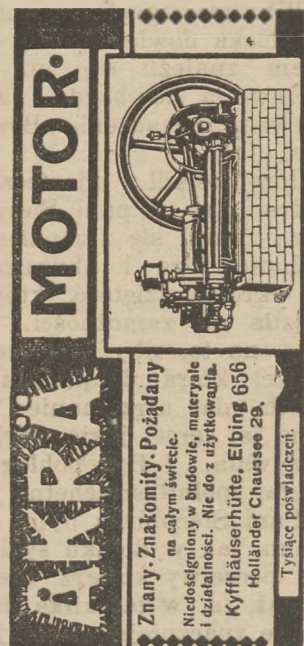
Przyjmuję od godziny 9—1  
I od 3—5.

**Darmo**

dostanie każdy srebrny, kieszonkowy zegarek remontowany, kto maszyną do szyja Singera zwaną Langschiff za 55 mar., Schwing-Schiff 75 mar. lub central Bobbin za 100 marek kupi i gotówką zapłaci, przy 8 dniach próby i 3-letniej gwarancji. U agentów trzeba za te same maszyny płacić 90, 125 i 145 m. Usługa rzet.

**Jezierski,**

— DANZIG, Töpfergasse 25. —



**Gotowa pościel**

z czerwonej powłoki do brzo- napelniona, 1 pierzyna lub spodek 180 cm długi, 120 cm szeroki 10, 12, 14, 18 i 21 mar., 2 metry długi, 150 cm szeroki 13, 15, 18, i 21 mar. 1 poduszka 80 cm długa, 75 cm szeroka 3,50, 4, 4,50 i 5 mar. Wyszuka wolna od cła za zaliczką, od 8 mar. poczynszy franco. Wymiana i zwrot dozwolony jedynie za opłatą przesyłki. Artur Wollner Furth 9W, No. 22. (Bawaryja)

**H. Cegielski Tow. akc.**

Filia w Grudziądzu (Graudenz, Pohlmannstr. 19)



najstarsza jedyna największa fabryka polska  
poleca

wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące

**narzędzia rolnicze i maszyny**  
po cenach umiarkowanych.

Wykonuje starannie

**budowle gorzelni, mleczarń itd.,**

za co odznaczona wielokrotnie pierwszemi nagrodami tak z kraju jako i z zagranicy.

**F. Calbecki, Grudziądz**

generalny zastępca na Prusy Zach., Pomorze i Krajnę.

**Sympatycznie**

działa delikatna, gładka twarzyczka, rumiany, młodzieńczy wygląd, biała, miękka, jak aksamit skóra i ośniewająca biała pleć.

Do wszystkiego tego przyczynia się jedynie prawdziwe

Steckenpferd - Lilienmilch - Seife

Bergmann & Co Radebeul.

sztuka 50 fen. w Gdańsku u:

Max Braun, Gr. Wollweber. 21.

Wold. Gassner, Altst. Graben 19-20

Walter Voigt, Poggenpuhl 1.

Alb. Neumann, Langemark 3.

Th. Stylo, Fischmarkt 1-3.

Langgarten-Apoth. Langg. 106.

Minerva-Drogerie 4 Damm 6.

**KTO?**

z rodaków by sobie zamierzał nabyć, niech się centryfugę wpróż do mnie

o cennik i warunki zgłosi. Wysyłam 4 tygodnie na próbę. Cena

65, 80, 95, 120, 140, 160, 175 m.

i t. d. Przy 2 letniej opłacie za

gotówkę 100% rab. (w 1/4 roku)

Alfa-Lawal 130, 160, 170 marek

i t. d., także wszelkie przybory

do mleczenia. Każdą zużytą od-

bieram jako wpłatę i placę 30 do

150 mk. Podróż chętnie zwracam,

Maślarki od 9 mk., kultywatory

32, 40, 45, 50, 65, 70 marek,

dryle „Halensis”, „Miranda” i „No-

wina” od 1 1/4 do 4 mtr., parow-

niki, maneże, młockarnie, wialnie,

sieczkarki, maszyny do szycia i

kolowce. Tylko wyborowy towar

najnowszej konstrukcji. Odsprze-

dającym najwyższy rabat.

**Jakób Jaśtak, Cekocyn**

(Poln. Cekzin Wpr.)

**CERES**

Towarzystwo Handlowe i Komisowe  
w Gdańsku Hundegasse 25.

Adr. telegr.: Handelsceres, tel. Nr. 682

dostarcza pod najkorzystniejsz. warunkami

**wszelkie sztuczne nawozy,**

oraz artykuły pastewne jak otręby żytnie, pszenne, makuchoy lniane, konoplano, rzepakowe i słonecznikowe. Równocześnie ofiarujemy

**węgla**

każdego rodzaju, śląskie, angielskie i szkockie po najtańszych cenach franko do każdej stacyi.

Kupujemy również wszelkie zboża i nasłona, placąc najwyższe ceny.

**Bank Ludowy**

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht  
w Kościerzynie (Berent) ul. Gdańska,

udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje oszczędności (depozyty)

płacąc

**4 i 4 1/2 procent**

według spowiedzenia.

Godziny biurowe od 10—12 przed poł. i od 4—5 po poł., w niedziele i święta od 12—1.

**ZARZĄD.**

Krecki.

Czarnowski.

Sobota.

**Dla chorych na żołądek!**

Wszystkim tym, którzy wskutek przeziębienia lub przeładowania żołądka, wskutek spożycia niedostatecznych, ciężko strawnych, nazbyt gorących lub zimnych potraw lub wskutek nieregularnego sposobu życia nabawili się cierpienia żołądka, jak:

kataru żołądka, kureczu żołądkowego, bóleści żołądka, niestrawności lub zaflegmienia poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyśmienite skutki wypróbowane zostały od dawnych lat. Jest nim

**Huberta Ullricha wino żiołkowe.**

To wino żiołkowe składa się ze znakomitych, silnie wzmacniających działających ziółek, zaprawionych dobrem winem i wzmacnia i ożywia organizm trawienia w człowieku. Wino żiołkowe usuwa przyszkody w trawieniu i działa pobudzająco na odnowienie się zdrowej krwi.

Przy wczesnem użyciu wina żiołkowego usunięte bywają cierpienia żołądkowe przeważnie już w zarodku. Nie należy zatem w wczesnem używaniu tegoż zwlekać. Objawy, jak: ból głowy, czkawka, palenie żołądka, wzdęcia, mdłości, połączone z wmitami, które przy chronicznem zastarzałem cierpieniu żołądka tem gwałtowniej występują, ustępują często po kilkorazowym picu.

**Zatwardzenie** i niemile następstwa tegoż jak: rznięcie, żganie w boku: biele serca, bezsenność, jako też gromadzenie się krwi we wątrobie, mlecze i przy cierpieniach hemoroidalnych, bywają przez wino żiołkowe ni-raz szybko usuwane. Wino żiołkowe usuwa niestrawność i skutek lekkiego stołka zbyt czyste materje ze żołądka i trzewi.

**Szczupły, bladej wygląd, bezkrwi- stość, wycieńczenie** są częstokroć następstwami lichej strawności i chorobliwego stanu wątroby. Przy braku apetytu, wśród nerwowego wycieńczenia i spośpienia, jako też przy częstych bólach głowy, wskutek nieprzeznaczonych nocy schną często takie osoby nieraz powoli.

Wino żiołkowe daje osłabionemu wątkowi życia świeżej podniety. Wino żiołkowe podnieca apetyt, strawność odżywianie się, ożywia wymianę materji, przyspiesza tworzenie się krwi, uspokaja wzburzone nerwy i przydaje nowej ochoty do życia. Liczne nznana i pisma dziękczynne udawniają to.

Wino żiołkowe jest do nabycia we flaszkach po mar. 1. 25 i 1.75 w aptekach w Gdańsku, Orl. II, Sidlicach, Wrzeszczu, Nowymporcie, Oliwie, Hejbudzie, Schönbaum, Wielkich Cedrach, Pruszczu, Kartuzach, Sopocie, Sztutowie, Jungfer, Nowym Iwory, Schöneberg, Neukirch, Nytychu, Tczewie, Sobowdzu, Skarszewach, Kościerzynie, Bytowie, Sierakowicach, Weiherowie, Pucku, Kahlberg, Pangritz-Kolonie, Fromborku, Tolkmieku, Mühlhausen w Piusach Wschodnich, Elblągu itd., jako też we wszelkich większych i mniejszych miejscowościach Prus Zachodnich i całych Niemczech w aptekach.

Również wysła firma Hubert Ullrich, Lipsk w sprzedaży hurtowej trzy i więcej flaszek wina żiołkowego po cenach oryginalnych do wszelkich miejscowości Niemiec franco i w bezpłatnej skrzyni. Najmniejszą ilość w sprzedaży hurtowej stanowią zatem trzy flaszk.

**Ostrzega się przed naśladownictwami!**

Należy domagać się wyraźnie

**Huberta Ullricha** wina żiołkowego.

Moje wino żiołkowe nie jest środkiem tajemnym; składnikami jego są: wino malaga 450,0, ocet winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerwone 240,0, sok jarzębiny 150,0, sok wiśniowy 320,0, manna 30,0, koper, anyż, korzeń helenki, amerykań. korzeń (Kraffturzel), goryczka, tatarak po 10,0. Te składniki należy mieszać!

**Książka kalwaryjska**

pod tytułem

droga do Nieba, czyli rozpamiętywanie Męki P. Jezusowej i innych tajemnic śś. w pobożnej pielgrzymce po Kalwaryi przy mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw pobożnych. Stron 456.

W skórze ze złotym brzegiem 2.50 mar., z przesyłką 2.80 marek, do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku (Danzig). Pieniądze można także dla wygody nadesłać w markach listowych.